Rok 4. Nr. 93.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odnoszeniem miesięcznie	3 000 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odnoszeniem	3 208 000 mk.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, sobota 19 kwietnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 200000 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zebranie założycielskie Banku Polskiego.

We wtorek odbyło się założycielskie zebranie Banku Polskiego, dla tego warto upamiętnić tę uroczystą chwilę podaniem treści przemówienia prezesa ministrów p. Grabskiego. Pan minister Grabski otworzył to zebranie następującem przemówieniem, które w głównych zarysach podajemy:

„Stajemy się współtwórcami wzniesienia jednego z najbardziej podstawowych filarów gmachu gospodarczego państwowości współczesnej, filaru zdrowego pieniądza.

Nikt tak silnie, jak Polska nie odczuwał tego, czem dla społeczeństwa i państwa jest zdrowy pieniądz. Skutkiem braku zdrowego pieniądza wysiłki zarówno społeczeństwa, jak i rządu szły na marne. Jedni na drugich zaczęli się oglądać, społeczeństwo na rząd, rząd na społeczeństwo, szukając winnych. W ciągu tych pięciu lat im bardziej pragnęliśmy zdrowego pieniądza, tem więcej zdawało się nam, że coraz bardziej staje się niedościgniony ten ideał.

Nareszcie stanęliśmy jednak u mety. Policzyliśmy się z naszemi siłami i przekonaliśmy się, że jest pora na uporządkowanie naszego skarbu. Przygotowywaliśmy się do tej historycznej chwili przez 5 lat. Gromadziliśmy skarb, który przedstawia obecnie sumę 82 miljonów franków złotych kruszcówi złota, nie licząc srebra, którego mamy za 30 miljonów franków, razem 112 miljonów franków złotych. Powinniśmy byli mieć 99 miljonów, a w rzeczywistości mamy 111 miljonów franków złtych. A pozatem rząd, który miał dotąd w rozporządzeniu kilka, a najwyżej kilkanaście miljonów franków złotych we walutach obcych, obecnie rozporządza 80 miljonami, a jeżeli się doda do tego część otrzymanej pożyczki, wyniesie ogólna suma, która wchodzi w grę, razem 356 miljonów franków złotych, w której to sumie zapas dawniejszy stanowi jedną trzecią, zaś dwie trzecie jest zdobyczą ostatnich dwóch miesięcy (Huczne oklaski).

To, co się stało, stało się przy współpracy rządu ze społeczeństwem. Rząd musiał pracować nad tem, ażeby udowodnić, że tym razem nie myśli zakładać banku dla siebie, ale że pieniądz ten jest i pozostanie własnością narodu. Trzeba było w naród wpoić to przekonanie do rządu, że potrafi chorą i zdawałoby się nieuleczalną naszą walutę uzdrowić. Rząd to zrobił. Społeczeństwo miało prawo tego od rządu wymagać, ale rząd miał równocześnie prawo wymagać, aby przestał być ze swej strony bezczyn. Rząd, który jest tylko na to, żeby była źródłem szczęśliwości powszechnej, żeby rząd ciągle dawał. To musiało ustać (Oklaski). Powstanie Banku Polskiego tak, jak to ma miejsce jest dowodem, że w narodzie naszym tkwią wielkie siły. Zdawało nam się bowiem jeszcze miesiąc temu, że nie zbierzemy nawet 60 procent kapitału zakładowego pod Bank Polski, gdy ulg przy zakupie nie damy. Tymczasem się pokazało, że naród byłby 100 proc. pokrył nawet bez ulg. Nie było gorszej chwila na zakładanie Banku Polskiego, jak właśnie chwili najwyższego napięcia podatkowego. Zdawaliśmy sobie z tego sprawę, ale ten kapitał zakładowy pod Bank być musiał. Społeczeństwo w tym wypadku pokazało się wielkiem, zupełnie innem od dawniejszego, które zmarnowało niejeden ważny moment dla pchnięcia społeczeństwa na lepszą drogę.

Bank Polski ma zabezpieczyć polski pieniądz, ma dać korzyść nawet tym, którzy go nie chcieli, którzy nawet nie chcieli, by państwo istniało. On zniechęci tych wszystkich, którzy przypuszczali, że da się jeszcze w ostatniej chwili podciąć korzenie temu państwu. Dla tego jest to wielki czyn narodowy. Należy nam teraz skupiać siły nie pod kątem interesów poszczególnych, ale z tem przeświadczeniem, że Bank ten stworzyło się nie dla jednej lub drugiej części narodu, ale dla Polski samej (oklaski). Dla tego cały naród musi zespolić się w tej myśli, że tu idzie nie o to, ażeby na razie najbardziej wszystkich zadowolić, ale o to, ażeby państwo miało rezerwy na czarną godzinę.

Mam najgłębsze przekonanie, że takie współdziałanie rządu i społeczeństwa jak w tym wypadku, jest do osiągnięcia zawsze, gdy idzie o nasz ideał, o ojczyznę. Temu ideałowi podporządkowaliśmy się przy tworzeniu Banku Polskiego, jemu zawsze w podobnych wypadkach podporządkujemy się. (Huczne i długo trwałe oklaski. Głosy: Niech żyje pan prezes Władysław Grabski).

Kurs polskiej marki
z dnia 17 IV. 1924.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	9,400,000	—, marki rentowe
Marki (niem.)	— —	pol. guld. gd. (milj.) 0.51

Nie ruszać świąt katolickich.

Pokrótce wspominaliśmy już o dwóch wiecach w Poznaniu i Bydgoszczy, urządzonych w obronie zagrożonych świąt katolickich. Podajemy dziś bliższe szczegóły z przebiegu tych dwóch równocześnie urządzonych wieców. Nasamprzód opowiemy, co powiedział ks. senator Prałat Adamski. Z góry podniósł, że już w zeszłym roku zamierzano w Sejmie przeprowadzić ustawę o ograniczeniu świąt katolickich w Polsce, ale ponieważ gazety katolickie uderzały na alarm odstąpiono od zamiaru, ażeby obecnie wniosek ponowić we formie o wiele groźniejszej.

Powiadają, że Polska ma za wiele świąt i że naród za wiele świętuje, a za mało pracuje. Słusznie! Polska ma obowiązek dorównać w pracy i konkurencji innym narodom, musi przedewszystkiem produkować na wywóz, bo wówczas dopiero stoi silnie gospodarczo, uniezależnia się od innych krajów i przez wprowadzenie do kraju obcych walut poprawia i umacnia tem samem własną walutę. Bez wywozu trudno stworzyć zdrowy pieniądz. Zły pieniądz to nietylko klęska dla państwa, dla bankiera i fabrykanta, ale to przedewszystkiem nieszczęście dla robotnika.

Dla tego Polska musi sprawę swych świąt uregulować. Czem dalej na wschód, tem więcej świąt. Podczas gdy u nas jest świąt 13, jest ich na wschodzie 20. Zatem koniecznością jest, ażeby ilość tych świąt tak uregulować, by liczba była jednolita w całej Polsce. Kościół katolicki nie będzie się sprzeciwiał temu, jeżeli nadmierną liczbę świąt ograniczy się. Ale czyż u nas liczba świąt jest nadmierna? Naszem zdaniem nie. Tych 13 świąt, które posiadamy, mogą śmiało pozostać bez uszczerbku dla pracy. Dziwna rzecz! Z jednej strony domagają się skasowania świąt pod pozorem, że ludzie za mało pracują, z drugiej strony targują się o to, by ludzie zawiele nie pracowali.

I oto uczeni, badający sprawę wydajności pracy, zauważyli ze zdumieniem, że Kościół pracę najlepiej uregulował, bo wskutek świąt ludzie nie pracują w przeciągu więcej, jak 8—9 godzin na dzień. A jest jeszcze ta korzyść, że święto kościelne jest nietylko odpoczynkiem dla ciała, ale zarazem dniem odświeżenia i odnowienia duszy. Cóż znaczy dla produkcji odpoczynek ciała, jeżeli dusza nie jest zdrowa. Powiadam zatem: Polska musi być zdolną do walki konkurencyjnej, ale nie może to się stać kosztem chowych skarbów całego społeczeństwa, kosztem Kościoła katolickiego.

Według projektu, wniesionego do Sejmu, ma być jedno święto narodowe (3 maja) i 9 świąt katolickich. 6 z tych świąt można przenieść na święta innych wyznań, naprzykład Żydów prawosławnych, luteranów itd., o ile w danej fabryce większość robotników do innych wyznań należy. To prowadzi do tego, że na tę drogę pójść nie możemy. Nie możemy się zgodzić na przeniesienie 6 świąt katolickich na święta innowierców, bo zmuszamy prawosławnych i Żydów do obchodzenia ich świąt a odbieramy katolikom możność ich świętowania.

Projekt rządowy skreśla drugie święto Wielkiejnocy, Zielonych Świąt, i Bożego Narodzenia oraz święto M. B. Gromnicznej. Wprawdzie projekt trzyma się ram nakreślonych przez prawo kanoniczne. Ale zważyć trzeba, że u nas tradycja jest dla całego święta i że Ojciec św. na utrzymanie wszystkich tych świąt u nas się zgodził, że zgodzili się na to nasi wrogowie, chociaż wyznaniem od nas różnili.

Projekt rządowy wymaga tylko, aby w dniach określonych wstrzymano się od najemnej pracy. To nam nie może wystarczyć. W niedzielę i święta zakazana być musi wszelka ciężka praca, inaczej nie będzie poszanowania niedzieli i świąt.

Na kresach wschodnich byłem świadkiem, jak tuż obok kościoła w czasie nabożeństwa żyd kowal w niedzielę kuł konie. On nie pracował najemnie. Według projektu rządowego będzie więc mógł i w przyszłości przeszkadzać, będzie mógł bezkarnie mącić uroczysty nastrój katolickiego święta.

W innem mieście kresowem widziałem murarzy, mimo niedzieli wykonywujących budowlę.

Idźcie do Francji, gdzie ustawodawstwo sprawę reguluje podobnie, jak u nas zamierza projekt rządowy. Rolnik francuski uprawia rolę w niedzielę jak w każdym innym dniu powszednim. Oczywiście, że o uroczystem skupieniu ducha, o odnowieniu duszy w takich warunkach mowy być nie może.

Czego więc musimy żądać? Aby pozostawiono to, co jest. Jeśli b. państwa zaborcze zabraniały ciężko pracować w niedzielę i święta, niechaj katolicka Polska to podtrzyma. Musimy tego poszanowania dni szczególnie poświęconych Bogu, żądać przedewszystkiem od władz naszych, u których często nie ma dostatecznego zrozumienia. (Ładowanie towarów w niedzielę na kolejach, otwarcie Targów Poznańskich o godz. 11.)

My mamy prawo żądać, aby święta nasze były nietylko dniami wolnemi od pracy ale uroczystemi świętami dla wszystkich. Żądać musimy i żądać będziemy zawsze, aby życie publiczne w Polsce oparte było na zasadach Kościoła katolickiego".

Po tej mowie rozległy się na sali huczne oklaski, poczem przemawiali w dalszym ciągu posłowie dr. Piechocki i Piotrowski w tym samym duchu. W końcu przyjęto jak donosiliśmy, dwie rezolucje. W pierwszej z nich złożono wyrazy czci ks. Kardynałowi-Prymasowi wraz z zapewnieniem, że wiernie stać będziemy przy sztandarze Kościoła katolickiego i w uległości w obec naszych zwierzchników duchownych. Dalej proszono Go, ażeby zechciał raczył wpływem swym ludowi polskiemu święta katolickie, dotąd w naszych diecezjach istniejące.

W drugiej rezolucji napisano, że sprawa świąt kościelnych należy do władz kościelnych. Dalej napisano, że nie godzimy się na zmniejszenie drugich świąt Wielkiejnocy, Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, oraz uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, ponieważ dni te tradycją w Polsce uświęcone i uroczyście obchodzone oddawna stały się zarazem dniami szczególnej radości rodzinnej szerokich warstw naszego narodu.

Dalej rezolucja stwierdza, że rozwój przemysłu oraz usunięcie niedomagań społecznych wymagają poza lepszą organizacją pracy wzmocnienia zasad życia katolickiego, poparcia Kościoła i duchowieństwa, sprawiedliwego i życzliwego unormowania płacy polskiego robotnika, zwłaszcza w przemyśle, tworzenia dzieł i instytucyj społecznych i dobroczynnych jak szpitale, ochronki, opieka nad biednymi, starcami, inwalidami itd.

Nie godzimy się — powiada rezolucja — na to, aby święta katolickie w poszczególnych fabrykach wolno było zamieniać na święta, obchodzone przez przypadkową większość zatrudnionych w nich pracowników innych wyznań.

W Bydgoszczy przyjęto te same rezolucje.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Skarbowe odrodzenie Francji.

Francja posiada obecnie wewnętrznego długu 270½ miljarda franków, długu zewnętrznego 165½ miljarda franków. W obec tej olbrzymiej sumy długów postanowił rząd francuski zaniechać udzielania w przyszłości jakichkolwiek pożyczek z wyjątkiem takich, które są potrzebne na przeprowadzanie długów. Wszelkie zaś wydatki muszą być pokrywane z wpływów od podatków.

Niemcy na rozstajnych drogach.

W Berlinie odbywają się teraz z okazji ogłoszonych sprawozdań rzeczoznawców liczne konferencje wśród rządu i przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i handlu. Na konferencjach tych podpadło, że minister gospodarstwa krajowego Hamm i prezydent Banku

Rzeszy dr. Szacht stanowczo byli zatem, ażeby Niemcy sprawozdań rzeczoznawców nie odrzucały, jeno, ażeby długi płaciły. Tak albo owak sprawa z długami musi być wyjaśniona, musi być wynaleziony grunt, na którym Niemcy dojdą do porozumienia ze sojusznikami. Inaczej bowiem gospodarstwo niemieckie nigdy nie będzie miało stałości i waluta nie będzie mogła się tem samem ustalić. A więc dla samego uzdrowienia stosunków w Niemczech musi nastąpić porozumienie co do długów.

Walka o przyszłą politykę niemiecką.

We Frankfurcie nad Menem odbywały się przez 2 dni, to jest w piątek i w sobotę narady nad przyszłą polityką partji centrum w stósunku do wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego. W naradach brali udział dwaj kanclerze, dawniejszy Fehrenbach i obecny Marx, były prezes pruskich ministrów Stegerwald i inni. Chodziło głównie o to, jaką politykę ma prowadzić partja centrowa na wypadek, gdy partja wszechniemiecka zwycięży i gdy parlament niemiecki będzie miał większość posłów nacjonalistycznych. Kanclerz Marx położył nacisk na to, że rządy wszechniemieckie byłyby dla Niemiec nieszczęściem i partja centrowa musi się starać odwrócić tego nieszczęścia. Spodziewać się należy, że w Prusach myśli naród trzeźwiej jak w Bawarji, że więc tyle hitlerowców wybranych nie zostanie. Jeżeli jednak wszechniemcy uzyskają walne zwycięstwo, natenczas nadreńskie prowincje można uważać za stracone. Sojusznicy otoczą je wałem wojska i przyjdą do przekonania, że Niemcy stanowią wojenny wulkan, który trzeba będzie odgrodzić od Francji Renem, ażeby Francja miała spokój.

Przy tej okazji oświadczył b. kanclerz Fehrenbach, że centrum w danym razie, gdy zajdzie potrzeba, popierać będzie socjalistów, chociaż różni partję centrum od nich walka klasowa i prześladowanie religji.

W Danji socjalizm się wzmógł.

Mówi się o zmierzchu socjalizmu, mówi się zatem, że socjalizm zanika, że został zdruzgotany we Włoszech, że się cofa w Niemczech, że zbankrutował w Rosji itd. Tymczasem świeżo z Danji donoszą, że tam przy ostatnich wyborach do parlamentu duńskiego socjaliści zdobyli 55 posłów, czyli 7 więcej, aniżeli przedtem i jest największą partją, która tym razem weźmie w swe ręce rządy w Danji. Nawet gazety z przeciwnych politycznych obozów przyznają, że socjaliści odnieśli zwycięstwo i powinni objąc rządy w kraju.

Niemcy warunki rzeczoznawców przyjmą.

Socjalistyczny „Vorwärts" pisze, że Niemcy są teraz między młotem i kowadłem Gdy będą długi płaciły, będą miały nareszcie spokój. Gdy odmówią, marka ich zacznie znowu spadać, a więc chcąc nie chcąc, muszą Niemcy długi płacić.

Ile wynoszą obce kapitały w znacjonalizowanym przemyśle rosyjskim.

Francuzi obliczyli, że wszystkie kapitały, które pozabierały sowiety przy zamykaniu wszelkich przedsiębiorstw i fabryk należących do zagranicznych właścicieli, wynoszą ogółem 2 miljardy 242 miljony i 900 tysięcy rubli złotych. Najwięcej z tych kapitałów należy do Francji, bo 731.700.000 rubli, potem idzie Anglja z pół miljardem itd.

Jestto oczywiście tylko dług prywatnych przedsiębiorstw. Państwowe wierzytelności Francji, zaciągnięte przez Rosję przed wojną i podczas wojny, idą w miljardy. O zapłaceniu tych długów Rosja sowiecka ani słyszeć nie chce.

Co powiedział Macdonald delegacji sowieckiej?

W powitalnem swem przemówieniu do delegacji sowieckiej zwrócił Macdonald delegacji sowieckiej uwagę na to, że jeżeli ma z tej konferencji wyniknąć coś trwałego, naenczas należy postarać się o wzajemne zaufanie, bez czego stósunki gospodarcze nie są do pomyślenia. Rząd angielski uznał sowiety przecież nie dla parady, ale dla tego, ażeby z nimi współpracować i dla tego pragnie w delegacji sowieckiej powitać przedstawicielke kraju, który pragnie udowodnić, że ma najlepsze chęci dla swych zdolności gospodarczych. A zaufania do owych zdolności gospodarczych sowieckich nabierze naród angielski wtenczas dopiero, gdy sowiety zatwierdzą długi, jakie sowiety w Anglji zaciągnęły. Inaczej musiałby sobie naród angielski powiedzieć, że sowietom wierzyć nie można.

Na jedno zwrócił jeszcze Macdonald uwagę. Oto powiedział delegacji, że to jest pierwsza konferencja, na której na sowiety cały świat patrzy, czy one są zdolne do pracy z Europą i światem. Jeżeli tym razem nie złożą egzaminu politycznego, to świat nie będzie chciał mieć w ogóle z nimi nic do czynienia.

Rząd belgijski działa.

Rząd belgijski postanowił w najbliższym czasie zaproponować spotkanie się przedstawicieli państw sprzymierzonych dla ustalenia długów niemieckich, dla ich podziału i obmyślenia środków karnych przeciw Niemcom, gdyby nie chciały długów płacić.

Widocznie pod adresem Niemców.

Biuro telegraficzne Reutera rozpuszcza wiadomości, że nie ma jeszcze urzędowych wiadomości, co zrobi rząd angielski w obec sprawozdań rzeczoznawców. Przyjmie jednak prawdopodobnie te sprawozdania, o ile się na nie inni sojusznicy zgodzą.

Anglja zażywa Niemców z mańki. Każe im powiedzieć, że Anglja nie będzie za nich kasztanów z ognia wyciągała. Jeżeli chcą, niech się zgodzą na sprawozdania rzeczoznawców i niech płacą, a jeżeli nie, to niech biorą odpowiedzialność za to, co z nimi Francja w dalszym ciągu zrobi.

To samo, co podaje biuro telegraficzne Reutera, oświadczył również Macdonald w angielskiej Izbie gmin.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Wciąż jeszcze następstwa wojny.

Pomiędzy Serbją a Rumunją wybuchł zatarg, coprawda drobny, ale jak się to mówi; mała iskra powoduje zwykle wielki pożar Serbja zarzuca Rumunji, że rząd jej ograbił gminy Pandan i Modos przed oddaniem ich Serbji. Rząd serbski grozi, że nie wyda gminy Hatzfeld, dopóki grabieży nie otrzyma z powrotem. Rząd rumuński przyrzekł sprawę zbadać, co jednak Serbów nie zadowala.

Polska i Rumunja szańcami pokoju.

Jedna z półurzędowych gazet francuskich „Journal" rozpisuje się o niebezpieczeństwie, jakiem dla Wschodu jest Litwa. Równocześnie zaś chwali pisarz artykułu stanowisko Rumunji i Polski i nazywa obydwa państwa szańcami, broniącymi pokoju. W obec tego nie wolno dopuścić do osłabienia tych dwóch państw — powiada pisarz artykułu.

Zjazd wojewodów.

W maju odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów całej Rzeczypospolitej Chodzi o omówienie spraw dotyczacych naprawy urzędów i zaprowadzenia samorządu. Między innemi rozpatrywane będą projekty ustaw o gminach wiejskich i miejskich, o powiatowych związkach komunalnych, sprawy uzdrowienia gospodarki gminnej itd. Dalej będzie omawiany stósunek do policji państwowej, do mniejszości narodowych i poszczególne inne sprawy.

Marszałek Senatu Trąmpczyński a mniejszości narodowe.

Jak wiadomo, wystąpił marszałek p. Trąmpczyński w Senacie za wypowiedzeniem Traktatu o mniejszościach narodowych. Pan Trąmpczyński oświadczył, że prawa o mnieszościach narodowych powinny być wszędzie zapewnione, a nietylko w Polsce. Dziś jest tak, że Polka musi za swych Niemców odpowiadać w Lidze Narodów, gdy tymczasem Niemcy mogą z Polakami robić u siebie, co im się podoba i Polska nie może się przed Ligą poskarzyć, bo Niemcy ani inne państwa nie odpowiadają przed Ligę za swe mniejszości. Na nasze mniejszości w Polsce otworzył nam oczy przedewszystkiem Trybunał w Hadze, gdy wydał wyrok, że powinniśmy otoczyć opieką naszych kolonistów i że ich nawet polszczyć nie wolno. Trybunał ze swego stanowiska wydał wyrok sprawiedliwy, ale pokazał nam jak dalece wolno w naszej Polsce mięszać się innym do naszych mniejszości narodowych.

Pierwsze jaskółki.

W poniedziałek wieczorem generał Holli, pomocnik wojskowy Czechosłowacji w Warszawie wydał obiad, na którym był minister spraw wojskowych i inni generałowie tak polscy jak i państw obcych, uwierzytelnieni przy rządzie polskim Podczas obiadu wzniósł generał Holli toast na cześć Polski. Ten toast jako i odpowiedź naszego ministra wojny podajemy poniżej w całości ze względu na to, że to po raz pierwszy od czasu odrodzenia Polski usłyszeliśmy takie słowa. Pan generał Holli powiedział:

Wasza Ekscelencjo! Panowie Ministrowie! Panowie Generałowie! Panowie! Nie jest zaprawdę czczym frazesem, jeśli Panów zapewniem, że dla nas, Czechosłowaków, najwyższą i prawdziwą jest przyjemnością módz witać serdecznie naszych dobrych przyjaciół. Gdy jednakże znakomity Minister wojny sławnej armji polskiej ze szefem swego stabu generalnego, ze swoimi głównymi współpracownikami oraz przedstawiciele armji cudzoziemskich, z francuską misją wojskową na czele czynią nam zaszczyt i są naszymi gośćmi, dzień ten zapisze się złotemi głoskami, jako wielkie święto w naszej pamięci i w naszych wdzięcznych sercach.

Uważam przedewszystkiem za swój najmilszy obowiązek przy dzisiejszej okazjy złożenia Panu, Panie Ministrze, z całego serca życzeń z powodu wielkiego zwycięstwa, które tym razem odniosło państwo, chociaż bez huku dział, nie mniej jednakże, jako drugi cud nad Wisłą — na polu walki ekonomicznej. Niechaj Panowie zechcą wierzyć, że to świetne powodzenie wielkiej i pięknej Polski napełnia nas, Czechosłowaków, serdeczną radością i głębokiem zadowoleniem. Jako przedstawiciel armji czechosłowackiej korzystam z obecności przedstawicieli armji cudzoziemskich w Polsce. aby Pana zapewnić, Panie Ministrze, że my wszyscy przepełnieni jesteśmy uczuciem zachwytu dla wielkich postępów armji polskiej organizującej się z żywiołową siłą, która kierowana swoim duchem patrjotyzmu i swoim rozpędem ku najwyższym symbolicznym wyżynom będzie zawsze niewzruszoną gwarancją wielkiej i szczęśliwej Polski. Na cześć tej armji wznoszę swój kielich, za zdrowie jej przedstawiciela, ministra spraw wojskowych i jego znakomitych współpracowników, na cześć sławnej armji polskiej! Niech żyje Polska!

Po przemówieniu powyższem p. minister spraw wojsk. p. generał Sikorski odpowiedział, jak następuje: Panie generale! Pańskie piękne i gorące słowa powiedziane na cześć armji polskiej zostaną podjęte przez nas z tem większą wdzięcznością, że połączył je Pan Generał z cennemi dla nas wyrazami uznania dla gospodarczego, a więc bezwzględnie pokojowego wysiłku Polski. W rzeczy samej Polska wierna zasadzie każdemu co swego wszystkie swoje dążeniaześrodkowujo w celach pokojowych, których utrwalenie i obrona stanowi główne zadanie armji polskiej. Naród polski nie od dzisiaj podziwia naród Czechosłowacji, jego wartość wewnętrzną, pracowitości, celowość i konsekwencję w realizacji własnej idei państwowej. My zaś również, ceniąc wysoko Pana, Panie Generale, i jego słowa sympatji, z którymi Pan zwrócił się do armji polskiej, takie same słowa skierujemy pod adresem tak wysoko stojącej armji czechosłowackiej. Pozwoli więc Pan, Panie Generale, że dziękując mu w powyższym duchu za życzliwe wyrazy, zwrócę je ku pięknej jego ojczyźnie i wznoszę w jego ręce za pomyślność dzielnego narodu i dzielnej armji czechosłowackiej. Czechosłowacja niech żyje!

Założycielskie zebranie Banku Polskiego.

Pisaliśmy już o organizacyjnem zebraniu Banku Polskiego, na którem jak wiadomo wygłosił mowę prezes ministrów p. Grabski. Mowę tę podaliśmy na osobnem miejscu w poprzednim numerze. Po ministrze Grabskim zabrał głos prezes Banku p. Karpiński, witając akcjonarjuszów Banku. W swem przemówieniu wyraził zadowolenie z powodu świetnego wyniku zapisów na Bank Polski i oświadczył w końcu: „Możemy śmiało wydać okrzyk zwycięstwa, pobudzającego do dalszych pięknych czynów i potęgującego wiarę we własne siły. Następnie potwierdził, że zarząd Banku oprze się na szerokich warstwach społeczeństwa, Bank Polski jest instytucją narodową, obejmującą możnych i biednych. Podziękował równocześnie gazetom polskim za zachęcanie do nabywania akcyj, przyczem podniósł, że bez pomocy gazet nie byłoby się tych wyników osiągnęło.

Pan prezes ministrów w porozumieniu z prezesem banku ustalili, że w stosunku do liczby nabytych akcyj skład Rady nadzorczej powinien się składać z 4 przedstawicieli przemysłu, 2 przedstawicieli banków, 1 rolnictwa, 1 handlu, wreszcie 4 przedstawicieli skarbowości miast i gmin, urzędników, wojskowych oraz zawodów wyzwolonych.

Polska i Rumunja.

Generał rumuński Florescu podejmował we wtorek przedstawicieli armji polskiej na obiedzie, który wystawił w sali hotelu europejskiego. Przy tej okazji wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem sławił gorące uczucia przyjaźni dla Rumunji tak we wojsku jak i w społeczeństwie polskiem. Chwalił jednolite wyszkolenie wojska, postępy w wyrobie materjału wojennego, wysoką moralność i poczucie obowiązku wśród oficerów i żołnierzy. W tych zaletach i we wewnętrznem umacnianiu się obydwóch państw upatruje Florescu najlepszą rękojmię pokoju wśród narodów

Odpowiedział mu szef sztabu generalnego generał Józef Haller, który podziękował generałowi Florescu za rzetelną współpracę, która nietylko zjednała mu przyjaźń oficerów, ale równocześnie przyczyniła się do zacieśnienia węzłów, łączących ze sobą narody i armje. Generał Haller wzniósł toast na cześć króla Ferdynanda i armji rumuńskiej.

Wiadomości kościelne.

Przed kanonizacją błogosławionego księdza Vianney.

We wtorek 11 marca odbyło się w Rzymie posiedzenie Kongregacji Rytu (Congregatio Rituum) w celu rozpatrzenia dwóch cudów przypisywanych wstawiennictwu błogosławionego księdza Jana Chrzciciela Vianney, proboszcza z Ars w Francji.

Ks. Proboszcz Vianney był policzony w poczet błogosławionych przez papieża Piusa X w styczniu 1905 r. Proces kanonizacyjny (t. j. sprawa ogłoszenia go świętym) został podjęty 13 maja 1919 r., a 19 grudnia tegoż roku rozpoczęto proces apostolski nad zbadaniem przez niego urzeczywistnionych cudów.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18. kwietnia 1924. r.

— **Co potrzeba** wiedzieć o podatkach od rozrywek, przedstawień i zabaw? Oto nasamprzód są to podatki, zaprowadzone tymczasową ustawą państwową z 11 sierpnia 1923 roku dla naprawy stanu kasy komunalnej. Podatki te zatwierdziła Rada miejska uchwałą z 6 lutego br.

Pobiera się podatki od zabaw tanecznych, balów kostjumowych i maskowych, od przedstawień amatorskich, od przedstawień dla dzieci, od wystaw rozmaitych, od rozrywek sportowych, przedstawień trup teatralnych, od występów muzycznych. od wykładów i wieczorów deklamatorskich. od przedsiębiorstw, posiadających bilard.

Wolne od podatku są: przedstawienia, które odbywają się w zakładach naukowych, które służą dla oświaty, dalej przedstawienia publiczne i prywatne, które się urządza z pozwolenia władz szkolnych tylko dla uczni i ich rodzin, dalej przedstawienia, służące dobrym celom bez tańcy, przedstawienia dla młodzieży i ćwiczeń cielesnych, o ile nie są połączone z tańcami i przedstawieniem amotorskiem. Wolne od podatku są prywatne zabawy, o ile nie pobiera się jakich pieniędzy. Pomieszczeń klubu nie uważa się za pry-

watne pomieszczenia. Dalej są wolne od podatku wszelkie przedstawienia teatralne, koncerty, akademje itd urządzane przez władze. O publicznych występach musi być magistrat powiadomiony dwa dni przedtem, a tylko, gdy to nie było możliwem, najpóźniej dwa dni po występie.

Podatek jest biletowy. Pobiera się: 60 procent od igrzysk w kinach, cyrkach i kabaretach, 30 procent od przedstawień zwykłych filmowych, 10 procent od zapasów atletycznych, od przedstawień gimnastycznych, urządzonych przez stowarzyszenie, 20 procent od wszelkich innych przedstawień.

Za koncerty i zabawy w cukierniach, restauracjach, wykonywane bez pobierania wstępnego, pobiera się podatek osobny.

— **Walne zebranie** Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się w środę o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jachnocha pod przewodnictwem brandmistrza p. Kaźmierskiego. Odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego wchodzą na przeciąg 3 lat pp. Kaźmierski dyrektor, Lewicki brandmistrz, Eichstaedt kasjer, Funke dozorca. Do I oddziału wybrano pp. Bucholz przodownik, Hütter zastępca, Simon przod., Bolle zastęp. Damm przod., Urban zastęp. II oddział Baldamus przod., Rielinger zastęp., Malinowski przod., Moldenhauer zastęp., Gehrke przod. Pruski zastęp. Wybory odbyły się przez aklamację.

W dniu 7 maja odbędzie się wieczorem o godz. 7 zbiórka w sikawnicy celem podziału ludzi do poszczególnych oddziałów i rozdania części umundurowania. Członkowie przybyć mają w mundurach paradnych. W uroczystości 3 maja Straż weźmie także udział.

— **Dotkliwa lecz sprawiedliwa kara.** Na posiedzeniu Izby karnej z dnia 14 bm. zasądzeni zostali za lichwę: Gertruda Banachowa na 6 miesięcy więzienia, Marta Mechlińska na 8 mies. więzienia, Leon Kahlau na 2 lata ciężkiego więzienia, Anna Kahlan na 1 rok ciężkiego więzienia, Cecylja Szwylówna na 2 mies. i 1 dzień więzienia. Wszyscy zasądzeni zamieszkują w Czersku.

Donosiliśmy swego czasu, że handlarze z Czerska przyjeżdżają do Chojnic na tutejsze targi tygodniowe i skupują każdą ilość masła, jaj itd., aby wszystko to następnie wywozić do Gdańska, skąd znowuż przywożono kontrabandę w postaci papierosów. Przez ten masowy wywóz masła ceny tegoż szalenie się podnosiły przewyższając niejednokrotnie ceny w innych miejscowościach.

Przywódcą całej tej szajki handlarzy był wyżej wymieniony Leon Kahlau, który całem ruchem kierował. Pomimo ostrożności, z jaką przy swojem rzemiośle postępowali, przyszła pewnego razu kreska na matyska i przytrzymano ich przy skupowaniu masła przed godz 11, co jak wiadomo było zakazane. Skutkiem wyroku sądu doznała ich robota sprawiedliwego wymiaru kary. Niech powyższy przykład posłuży innym za naukę, by i ich nie spotkało coś podobnego.

— **Zamknięcie** mleczarni pod firmą Leo. Otrzymaliśmy w czwartek wiadomość, że mleczarnia pod firmą Leo została zamkniętą. Nie zdążyliśmy już wiadomości tej zamieścić. W tej sprawie otrzymujemy następujące pismo. „Z dniem 17 kwietnia zamknięto mleczarnię Leo w miejscu, której dotychczasowymi właścicielami byli pp. obywatele ziemscy Pruszak, Główczewski i inni. Co panów tych spowodowało do zamknięcia tego przedsiębiorstwa, jest dla społeczeństwa zagadką. Pozbawiono ludność źródła dla zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby, co wpłynąć może bardzo ujemnie na wyżywienie szczególnie naszego młodego pokolenia. Nie wierzymy w to, aby prowadzenie tego przedsiębiorstwa nie opłacało się właścicielom, gdyż mleczarnia Leo istniała w miejscu kilkanaście lat i cieszyła się zawsze dobrem powodzeniem. Widocznie rozchodzić się będzie o inne okoliczności, które nie są nam jednakowoż na razie znane. Możeby który z panów właścicieli dał nam bliższe wyjaśnienia, ponieważ sprawa mleczarni we warunkach, w jakich istniała, miała znaczenia szersze, aniżeli prywatnego przedsiębiorstwa".

Do powyższego ze swej strony dodajemy, że przyczyny zamknięcia są nam dość dokładnie znane. Przypuszczamy, że zamknięcie ma tylko bardzo przelotny termin i dla tego od wszelkich dalszych uwag wstrzymujemy się na razie.

— **Jak wyglądają grosze polskie** Jedno- i dwugroszówki bite są z tego samego metalu co dawne kopejki rosyjskie. Natomiast 5 - 10 - 20 i 50 groszówki są wykonane z niklu.

Na jednej stronie jest napis np. „5 groszy" z datą „12. IV. 24." Cyfra groszowa ma z obu stron ozdoby.

Na drugiej stronie wybity jest orzeł polski z napisem w otoku „Rzeczpospolita Polska 1924." Brzegi krążków metalowych są gładkie, nie karbowane.

Strona wyrażająca ilość groszy przypomina bardzo austrjackie dwuhalerówki.

— **Podwyższenie rent inwalidowych.** Pobierający renty z ubezpieczenia na niemoc i starość otrzymają począwszy od 1 maja r. b. renty w tej sumie franków złotych (bez centimów) w jakiej sumie marek (bez fenigów) była obliczona renta ustawowa. Wynosiła n. p. renta ustawowa 26,50 mkp., to rentobiorca otrzyma w przyszłości 26 fr. zł.

Bliższe szczegóły o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, za nieszczęśliwe wypadki, dalej szczegóły co do składek do ubezpieczenia inwalidowego podamy w następnym numerze.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. Na drodze świeckiej rozegrało się kilka dni temu ciekawe zajście. Oto trzech zawalidrogów, powożących jednokonką, zaczepiło przejeżdżającego drogą p. R, który w końcu prosił o opiekę przechodzący tędy posterunek wojskowy. Trzech żołnierzy odkomenderowano do trzymania na uwięzi furmanki z krzykaczami, a reszta towarzyszyła furmance p. R., ażeby ją zabezpieczyć od napadu. Iwiczanom nie widziało się to, że żołnierze ujęli się za p. R. i rozpoczęli z nimi zwadę. Ale licho im poszło, bo skończyło się na tem, że oberwali porządnie i musieli w końcu posterunek przeprosić

— W zeszłym roku na wiosnę zasądzono miejscowego kupca p. Górnego na 6 tygodni więzienia za lichwę mieszkaniową. Sąd apelacyjny w Chojnicach uwolnił go jednakowoż. Prokurator sam zażądał uwolnienia

— W Stebnie tutejszego powiatu skaleczył 10-letni chłopczyk Leszczyński bardzo ciężko 7-letnią córeczkę majstra kowalskiego Parczyka. Dziewczynka huśtała się, chłopak, trzymawszy w ręku siekierę, napierał się wejść na huśtawkę, a gdy dziewczynka się opierała, chciał siekierą uderzyć w huśtawkę, przyczem siekiera się osunęła i uderzyła dziewczynę tak nieszczęśliwie w nogę, że odcięła ją prawie zupełnie od pięty. Dziewczynkę odstawiono do kliniki w Chojnicach.

Ostatnie telegramy.

Wywłaszczają bez odszkodowania.

Parlament litewski powziął jak wiadomo uchwałę, wywłaszczającą niemieckich właścicieli ziemskich. Za wnioskiem głosowało 50, przeciw niemu 35 posłów. Socjaliści głosowali za wywłaszczeniem.

Zatarg z Japonją.

Ażeby uniknąć zatargu z Japonją, która jak wiadomo zaprotestowała przeciwko ograniczeniu dopływu Japończyków do Ameryki, zaprotestował prezydent Cooligde przeciwko temu ograniczeniu.

186 miljonów funtów szterlingów

długów rosyjskich, należących się Anglji wyliczył rząd angielski.

Układy z przemysłowcami nadreńskimi

zostały przedłużone do 15 sierpnia.

Okrążają sowiety.

„Kölnische Zeitung" donosi, że Rumunja i Japonja zawarły ze sobą przymierze na wypadek wojny z Rosją.

Trocki w drodze do Moskwy.

W najbliższych dniach powraca Trocki do Moskwy, gdzie z powrotem obejmie Komisarjat spraw wojskowych.

Nowy proces hitlerowski.

Przed sądem w Monachjum rozpocznie się 23. kwietnia proces przeciwko 38 członkom oddziału hitlerowskiego za pomoc do zdrady stanu.

Wniosek o zwalenie monarchji.

W parlamencie szwedzkim przepadł wniosek komunistów o zwalenie monarchji 83 głosami przeciwko 53.

Wybory do nowej Izby deputowanych

we Francji odbędą się 11 maja, wybory ściśłe 25 maja. Nowa Izba zbiera się 1 czerwca.

Trzęsienie ziemi.

Dokładnych wiadomości o ostatniem trzęsieniu ziemi wciąż jeszcze niema. Są tylko niepotwierdzone wiadomości, że trzęsienie było olbrzymie, bo trzęsienie trwało 4 godziny i miało miejsce albo w pobliżu Alaski, albo na Alasce samej. Równocześnie donoszą o nowem trzęsieniu ziemi. Przyrządy czyli tak zwane seismografy w Dublinie były w ruchu przez godzinę.

Odpowiedź Niemców.

Przewodniczący niemieckiej komisji ciężarów wojennych przyrzekł komisji odszkodowań wręczyć odpowiedź na sprawozdanie rzeczoznawców w środę lub czwartek. Niemcy chcą przedewszystkiem zażądać wycofania wojsk francuskich ze zagłębia Ruhry.

Znaleziono zwłoki śp kapitana Prusinowskiego.

W środę o pół 10 przed południem znaleziono zwłoki śp. kapitana Prusinowskiego, który zginął bohaterską śmiercią przy ratowaniu tonących żołnierzy pod Poznaniem. Zwłoki znaleziono wśród zarośli.

W całej Europie ziemia się trzęsie.

We wtorek o pół do 3 po południu odczuto w całym Medjolanie silne trzęsienie ziemi, równocześnie odczuto we wtorek trzęsienie ziemi w całej Szwajcarji. W Genewie i Zurychu zauważono silne trzęsienie ziemi pomiędzy 1.46 a 1.48 w nocy. Niektóre miejscowości zostały silnie uszkodzone Od 30 lat takiego trzęsienia ziemi nie pamiętają.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

Prezydent Poznania zapowiedział w Radzie miejskiej, że Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Poznania 26 kwietnia i zabawi 5 dni. Stamtąd uda się do Gniezna, a następnie do Warszawy.

Z Rady ministrów.

Rada ministrów postanowiła pobudować basen na Westerplatte dla okrętów polskich, dalej postanowiła ustanowić plan dalszego ograniczenia liczby urzędników, dalej ustalono na maj mnożnik w rozmiarach 0,36 złotego czyli 648000 marek.

Powszechne głosowanie za 8-godzinnym czasem pracy.

Niemieckie związki zawodowe wybrały komisję, która ma przeprowadzić w Niemczech powszechne głosowanie nad tem, czy 8 godzinny czas pracy ma być zaprowadzony, czy nie.

Ruch wstrzemięźliwości w Polsce.

Przez 3 dni, i to 25, 26 i 27 kwietnia odbywać się będzie w Wilnie zjazd delegatów organizacyj wstrzemięźliwości.

Narady francusko-polskiej Izby Handlowej.

Na posiedzeniu francusko-polskiej Izby handlowej w Paryżu wyraził pomocnik czyli tak zwany attache handlowy francuski p. Gontour Biron podziw dla dzieła uzdrowienia Skarbu Polski, która może być uważane jako wstęp do odrodzenia rolnictwa, przemysłu i handlu w Polsce.

Poseł nasz w Paryżu Chłapowski oświadczył, że należy zacieśnić stósunki handlowe pomiędzy Polską a Francją.

Nieznaczny wzrost drożyzny

W pierwszej połowie kwietnia drożyzna podniosła się w Warszawie o 0.64 procent, a więc nieznacznie.

Wielką mowę wygłosił

w Paryżu we wtorek na uczcie stronnictwa republikańsko-demokratycznego Poincare, w której rozwiódł się o znaczeniu naprawy skarbu francuskiego, o polityce francuskiej w obec Niemiec, przyczem oświadczył, że wojska francuskie Ruhry nie opuszczą. O mowie napiszemy więcej.

Narady ukończone.

Podkomisja lasów i państwowych majątków rolniczych ukończyła obrady nad tem, ażeby stworzyć z nich osobne przedsiębiorstwa, które by się opłacały.

Protest przeciw zamykaniu szkół chrześcijańskich.

Posłowie francuski i włoski wręczył rządowi tureckiemu protest przeciwko zamykaniu szkół chrześcijańskich jako sprzeciwiającemu się traktatowi lozańskiemu.

Rumuńska para królewska

zaniechała przyjazdu do Medjolanu, ponieważ Mussolini oświadczył rządowi hiszpańskiemu, że włoska para królewska nie mogłaby odwiedzić królewskiego dworu w Madrycie 15 czerwca w razie przyjęcia króla rumuńskiego.

Pogłoski o Puszczy Białowieskiej.

Rząd toczy układy z pewną poważną angielską firmą o użytkowanie Puszczy Białowieskiej oraz innych obszarów leśnych. Pogłoski, jakoby Puszcza Białowieska była już wydzierżawiona, są nieprawdziwe.

Konferencja angielsko-sowiecka

ma zostać odłożoną po za święta wielkanocne.

Bolszewickie święta.

Podbechtani przez władze robotnicy oświadczyli na rozmaitych fabrykach, że zamiast świąt wielkanocnych święcić będą 4 dni maja.

Dyrekcja Banku Polskiego.

Do Dyrekcji Banku Polskiego zostali wybrani: dr. Mieczkowski, dyrektor Karol Rybiński, zastępca, Jan Kozieł, dr. Gaizler i dr. Karpiński, wicedyrektorzy. Dr. Mieczkowski był dotąd dyrektorem Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Coś się święci.

Prezes rumuńskich ministrów Bratjanu zamierza zawitać 20 kwietnia do Konstantynopola. Poseł sowiecki zapytał się natychmiast o przyczyny wyjazdu.

Spadek Stinnesa.

Stinnes pozostawił jak piszą 750 miljonów mk. złotych, które zapisał żonie swej.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

W Białogrodzie stacja seismograficzna obwieściła we wtorek o 11[34] przed południem gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 9 540 kilometrów w kierunku Oceanu Spokojnego w pobliżu lub nawet w samej Japonji. Bliższych szczegółów dotąt brak.

Gospodarka w Kasie Chorych.

Z kasy chorych na Solcu w Warszawie skradziono około 6 miljardów marek.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Baczność Sokół". Wzywam wszystkich ćwiczących druhen i druhów do stawienia się na lekcję ćwiczeń o godz. 7 mej wieczorem. Oddział żeński w poniedziałek i czwartek. Odział męski we wtorek i piątek:
Naczelnik.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia" lekcja śpiewu dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w szkole. O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza
Zarząd.

Wstępne notowanie giełdowe.

Warszawa, 17. 4. (A. W.) Dolary 9 240 000; Funty ang. 89 925 000; Franki franc. 570000; Franki belg 486 000; Franki szwajc. 1 615 000; Liry włoskie 406 000; Korony czeskie 267 000; Korony austr. 128.
Tendencja bez zmiany.
Gdańsk 17 4. (A.W.) Dol. 5,74 guldeny Marki polskie 0.62.
Frank waloryzacyjny bez zmiany.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Rejestracja dzieci ociemiałych i głuchoniemych.

Wzywa się niniejszem rodziców i opiekunów, ażeby do dnia 22. 4. 24 zgłosili się w Magistracie pokój nr. 3.

a) dzieci ociemiałe i krotkozwroczne, które do 31. 8. 24 ukończą wzgl. ukończyły 7 rok życia.
b) dzieci głuchonieme, nieme, głuche i bardzo słabo słyszące, które do 31. 8. 24. ukończą wzgl. ukończyły 7 rok życia.

Magistrat

Towarzystwo Ludowe

oznajmia członkom, że zasnął w Bogu nasz członek

ś. p.

Józef Marlowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. kwietnia z domu żałoby Dworcowa 39.

Chorąży i członkowie winni brać liczny udział.

Wielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwom oraz przyjaciołom, znajomym i sąsiadom, którzy brali udział w pogrzebie ś. p. żony mojej lub okazali współczucie składam na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

A. Wolszlegier
Cołdanki.

Ogłoszenie!

Tutejszy **Wydział Powiatowy** poszukuje od zaraz lub później

UCZNIA

z średniem wykształceniem szkolnem.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw proszę nadesłać pod odresem **Wydział Powiatowy w Chojnicach.**

CHOJNICE, dnia 12. kwietnia 1924 r.

Starosta
Popiel.